

# Homilia kard. Marcello Semeraro podczas beatyfikacji Jana Świerca i 8 Towarzyszy Salezjańskich, kapłanów i męczenników (Kraków - Sanktuarium św. Jana Pawła II - 6 czerwca 2026)

6.6.2026 - Marcello Semeraro | Konferencja Episkopatu Polski

**«Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce... znam owce moje, a moje Mnie znają» (J 10, 11-14).**

Drodzy Bracia i Siostry.

1. Tymi słowami z Ewangelii św. Jana, Jezus objawia nam sens misji, którą otrzymał od Boga Ojca. Przyszedł On przede wszystkim po to, by poznać. Jest „Bogiem z nami”: nie pozostaje biernym obserwatorem z daleka, wkracza w zakamarki historii, bierze na siebie sprzeczności i troszczy się o rany człowieka, wszystko kierując ku dobremu i jasnemu celowi. Czymże jest świętość, jeśli nie tym? Rodzajem wkroczenia Chrystusa w osobistą rzeczywistość każdego człowieka. Papież Benedykt XVI pisze na ten temat w encyklice *Spe salvi*: «Prawdziwym pasterzem jest Ten, który zna także drogę, która wiedzie przez dolinę śmierci; Ten, który nawet na drodze całkowitej samotności, na której nikt nie może mi towarzyszyć, idzie ze mną i prowadzi mnie, abym ją pokonał. On sam przeszedł tę drogę, zszedł do królestwa śmierci, a zwyciężywszy śmierć, powrócił stamtąd, aby teraz towarzyszyć nam i by dać nam pewność, że razem z Nim można tę drogę odnaleźć» (*Spe salvi*, n. 6).

Przejście Chrystusa przez śmierć, będące dopełnieniem tajemnicy Wcielenia, stanowi kulminację Jego nauczania o dobrym pasterzu, który oddaje życie za owce, którymi się opiekuje. W Nim nikt nie jest „stracony” (por. J 6,39). „On – pisze św. Augustyn – stał się naszą nadzieją. W Nim możesz dostrzec swój trud i swoją nagrodę: swój trud w męce, swoją nagrodę w zmartwychwstaniu. Tak stał się naszą nadzieją. (...) Swoimi trudami, pokusami, cierpieniami i śmiercią Chrystus pokazał ci życie, które masz teraz przeżyć; swoim zmartwychwstaniem pokazał ci życie, które cię czeka. My bowiem wiedzieliśmy tylko, że człowiek rodzi się i umiera; nie wiedzieliśmy, że człowiek zmartwychwstaje i żyje wiecznie; On przyjął to, co znałeś, aby pokazać ci to, czego nie znałeś” (Objaśnienia Psalmów, LX, 4; PL 36, 725).

2. Myśl o Chrystusie, Dobrym Pasterzu, poświęcającym życie za swoją owczarnię, rozjaśnia tę uroczystą chwilę, którą właśnie przeżywamy. Zgromadziliśmy się tu dzisiaj z radością i wzruszeniem, aby uczestniczyć w beatyfikacji grupy księży salezjanów, Jana Świerca i ośmiu jego towarzyszy. Wszyscy wiemy o tragicznych okolicznościach ich aresztowania i śmierci, a ten dramatyczny rozdział w historii Polski jest powszechnie znany. Nie świętujemy dziś smutku tamtych wydarzeń, ale raczej chwałę Jezusa Chrystusa, która promieniuje ze świadectwa tych kapłanów, synów św. Jana Bosko, którzy jak Chrystus i z Chrystusem oddali swoje życie.

W ten sposób dołączają do tego „wielkiego tłumu [męczenników i świętych], którego nie mógł nikt policzyć” (Ap 7,9), o którym słyszeliśmy w czytaniu z Księgi Apokalipsy. Wzbogacają oni liczne grono świętych i błogosławionych, którzy już teraz uświetniają tę szlachetną ziemię Polski, pobłogosławioną przez Pana. Jak tu, w tym poświęconym mu sanktuarium, nie pomyśleć o św. Janie

Pawle II, arcybiskupie Krakowa, a potem wielkim pasterzu Kościoła powszechnego? Ale także o św. Faustynie Kowalskiej, która z klasztoru położonego kilkaset metrów stąd rozgłosiła na cały świat przełomowe orędzie o Bożym Miłosierdziu. Chciałbym również wspomnieć o czcigodnym Słudze Bożym Janie Tyranowskim, przyjacielu, z którym młody Karol Wojtyła aktywnie uczestniczył w życiu pobliskiej parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach, prowadzonej właśnie przez salezjanów i gdzie niektórzy z nowych błogosławionych pełnili również posługę duszpasterską. W książce *Dar i Tajemnica*, Jan Paweł II napisał: «Nie mogę pominąć jednego środowiska (...) jest to mianowicie środowisko mojej parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Parafia ta była prowadzona przez księży salezjanów, których pewnego dnia hitlerowcy zabrali do obozu koncentracyjnego. Pozostał tylko stary proboszcz i inspektor prowincji, natomiast wszyscy inni zostali wywiezieni do Dachau. Myślę, że w procesie kształtowania się mojego powołania środowisko salezjańskie odegrało doniosłą rolę» (Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, str. 24-25).

3. Męczennicy, których beatyfikację dziś celebrujemy, do samego końca, *usque ad effusionem sanguinis*, aż do przelania krwi, wyrazili niezwykłą wartość charyzmatu salezjańskiego. Jan Świerc i jego towarzysze byli prawdziwymi przewodnikami w wychowaniu młodzieży, troszcząc się o ubogich i cierpiących. Podobnie jak św. Jan Bosko, w każdym chłopcu, którego spotykali na terenie parafii, na podwórkach oratoriów lub w aulach szkolnych, widzieli ukochaną owieczkę, cenną w oczach Pana. A jak Ksiądz Bosko miewał mówić do chłopców: „Dla was studiuje, dla was pracuję, dla was żyję i dla was jestem gotów nawet oddać życie” (D. Ruffino, *Cronache dell’Oratorio di S. Francesco di Sales*, Centralne Archiwum Salezjańskie, Rzym, zeszyt 5, 10), to oni naprawdę oddali życie jako męczennicy Chrystusa i Kościoła: kiedy nienawiść antyreligijna, przemoc i niesprawiedliwość, które szalały w ubiegłym stuleciu, próbowały rozproszyć owczarnię, oni nie uciekli. I stali się – jak głosi list apostołski, który odczytałem na początku – „gorliwymi głosicielami Ewangelii, którzy z miłości do braci nie bali się świadczyć o Panu Jezusie aż do przelania krwi”. Pozostali wierni swojemu powołaniu salezjańskich kapłanów, aż do momentu aresztowania i późniejszej śmierci męczeńskiej. Ich krew, przelana w duchu ewangelicznej wierności Chrystusowi, stała się prawdziwym ziarnem pokoju i braterstwa w tak mrocznych i pełnych przemocy czasach.

4. „Moje owce mnie znają” – mówi Jezus w Ewangelii. Drodzy bracia i siostry, dzisiejsza beatyfikacja nie jest jedynie upamiętnieniem wydarzenia z przeszłości, lecz prawdziwym wezwaniem.

Jest to wezwanie skierowane do młodych ludzi: nie jesteście tylko przyszłością społeczeństwa, jesteście żywą teraźniejszością Kościoła! Kościół patrzy na was z ufnością. Często świat mówi wam o wolności bez prawdy, o szczęściu bez odpowiedzialności, o sukcesie bez poświęcenia. Proponuje się wam łatwe i natychmiastowe ideały, które obiecują wiele, ale pozostawiają serce puste. Ewangelia pokazuje nam jednak coś przeciwnego: Chrystus nie odbiera niczego z tego, co czyni życie pięknym i wielkim, ale spełnia najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. Miejcie odwagę otworzyć wasze serca na głos Chrystusa, Dobrego Pasterza, w chwilach niepewności, gdy przyszłość wydaje się niejasna lub gdy czujecie się samotni. Pan nie wzywa was do rezygnacji z waszych marzeń, ale do ich oczyszczenia i oświecenia. On zna wasze ukryte rany, pytania, których nie potraficie wyrazić, pragnienie bycia kochanym i docenionym. I właśnie dlatego wzywa was do życia pełnego, autentycznego, zdolnego do bycia darem.

To wezwanie skierowane jest również do was, salezjanów Księdza Bosko. Dzisiaj, w pewnym sensie, dziedzictwo nowych błogosławionych spoczywa w waszych rękach: bądźcie pasterzami owczarni z takim samym zapalem, jaki wyróżniał tych waszych współbraci. Papież Leon XIV, który już w adhortacji apostołskiej *Dilexi te* przypominał «wielkie dzieło salezjańskie, oparte na trzech zasadach „metody prewencyjnej” – rozumie, religii i miłości» (n. 70), ponad rok temu powiedział: „Młodzi ludzie naszych czasów, podobnie jak w każdej epoce, są jak wulkan pełen życia, energii, uczuć i pomysłów. Widać to po cudownych rzeczach, które potrafią robić w wielu dziedzinach. Oni jednak również potrzebują pomocy, aby w harmonii rozwijać to bogactwo i pokonywać to, co – choć w inny

sposób niż w przeszłości – wciąż może utrudniać ich zdrowy rozwój” (Audiencja dla Braci Szkół Chrześcijańskich, 15 maja 2025 r.).

To wezwanie skierowane jest do was wszystkich, drodzy kapłani. Niech radość tego dnia odzwierciedla w życiu i posłudze każdego z was słowa św. Jana Pawła II: „Nie lękajcie się!”. Nie lękajcie się hojnie odpowiedzieć na wezwanie Dobrego Pasterza, który was powołał. Nie pozwólcie aby zawładnął wami lęk przed wezwaniem związanym ze świętym życiem kapłańskim. Istnieje ścisły i nieunikniony związek między powołaniem do posługi kapłańskiej a naszą misją: głos Tego, który powołał nas, byśmy za Nim podążali, zaprasza nas i pomaga nam sprawić, by nasza posługa była coraz bardziej wyczulona i zdolna do interpretowania przesłania ewangelicznego tak aby pozostać wiernym Bogu i człowiekowi.

Wreszcie dzisiejsza beatyfikacja jest wezwaniem skierowanym do nas wszystkich. Żyjemy w czasach „cyfrowej samotności”, w których świat wirtualny stwarza złudzenie, że dzięki coraz bardziej zaawansowanym środkom możemy nawiązywać prawdziwe relacje. Świętymi zostaje się przede wszystkim wsłuchując się w głos woli Pana Boga oraz wchodząc z Nim w dialog poprzez konkretne formy, jakie oferuje nam życie Kościoła. Nie ulegajmy zniechęceniu, jeśli czasami czujemy się jako wspólnoty zmęczone i pozbawione motywacji. Jedyne, czego się od nas oczekuje, to powrót do umiejętności rozpoznawania głosu Dobrego Pasterza, aby coraz bardziej do Niego należeć i być zdolnymi do odważnych wyborów, jako prawdziwi uczniowie Chrystusa i Jego krzyża.

5. Bracia i siostry, dziękując Panu Bogu za świadectwo miłości i wierności błogosławionych Jana Świerca i towarzyszy, zanośmy do Niego, za ich wstawiennictwem, modlitwę o dar pokoju dla naszego świata, ponownie naznaczonego smutkiem i okrucieństwami wojny. Niech, tak jak to uczynili oni, zawsze znajdą się ludzie, którzy nawet w mroku najbardziej dramatycznych okoliczności potrafią nieść światło nadziei, miłości i braterstwa.

Maryjo, Matko męczenników, Wspomożycielko wiernych i Królowo Polski, wstawiaj się za nami. Błogosławieni męczennicy salezjańscy, gorliwi głosiciele Ewangelii, módlcie się za nami.

Kard. Marcello Semeraro  
Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

<https://episkopat.pl/doc/247964.Homilia-kard-Marcello-Semeraro-podczas-beatyfikacji-Jana>